NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, czwartek 29 października 1925 Nr. 240

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ...acji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. ... czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakład Wydawnictwo „NOWY DZIENNIK". Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji. Kor... nadesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopi... się nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Red... ...elny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Sejm i atuty p. Grabskiego

Kraków, 28 października.

Piątkowe zwycięstwo p. Grabskiego w Sejmie nikomu ulgi nie przyniosło. Ani samemu premjerowi, ani stronnictwom, które w dziwacznym aljansie prawicy z lewicą to zwycięstwo mu umożliwiły. Votum nieufności wprawdzie p. Grabski nie otrzymał, ale nie otrzymał też jeszcze uchwalonych swoich projektów sanacyjnych, z któremi stoi on i pada. Losy tych projektów są zaś bardzo niepewne. Głosować będą przeciw nim w każdym razie stronnictwa, które już w piątek wyraziły premjerowi swą nieufność. Ale i socjaliści, którzy wprawdzie za votum nieufności nie głosowali, jednak projektom sanacyjnym się sprzeciwili, powinni obecnie konsekwentnie także w komisjach przeciw nim się oświadczyć. Tak że i druga podpora rządu niebardzo jest pewna, bo Związek Ludowo-narodowy zastrzegł sobie decyzję co do dalszego popierania rządu, po rozpatrzeniu jego projektów sanacyjnych w komisjach. Jednem słowem, p. Grabski nie może się dziś czuć pewniej w siodle, niż przed głosowaniem piątkowem, a stronnictwa sejmowe nadal stoją przed alternatywą popierania rządu, do którego nie mają zaufania, lub wyłonienia z siebie rządu lepszego, do czego brak im odwagi i wiary w siebie.

Trzeba bowiem przyznać p. Grabskiemu, że jeśli nie ma talentów do rządzenia państwem, to jednak posiada dosyć talentu, by rządzić Sejmem. Wyczuwa on doskonale słabe strony naszego parlamentu i gra na nich po mistrzowsku. Sejm jest bez woli i energji, więc p. Grabski zaimponował mu żelazną bezwzględnością, dążąc do stabilizacji waluty bez względu na katastrofalne skutki gospodarcze tej na zbyt jednostronnej polityki. Z czasem ta bezwzględność premjera przestała być przedmiotem podziwu, a stała się przedmiotem powszechnych skarg, które nawet w oddalonym od życia gmachu przy ul. Wiejskiej głośnem odezwały się echem. Sejm doszedł wreszcie do wniosku, że prostolinijność premjera prowadzi nas w prostej linji do katastrofy. Wtedy p. Grabski wygrał swój nowy atut: wielką pożyczkę zagraniczną. Przez długie miesiące, gdy nam się wiodło znośnie dobrze, upierał się p. Grabski przy tem, że większa pożyczka zagraniczna dla Polski jest iluzją, którą szkoda sobie zaprzątać głowę. Dziś wielka pożyczka pod zastaw któregoś z monopolów ma być tą gwiazdą przewodnią, która ma wywieść Polskę z obecnych kłopotów. Niestety informacje dotychczasowe o tej pożyczce, każą raczej przypuszczać, że jest ona nie tyle gwiazdą przewodnią, ile raczej błędnym ognikiem, którego chciałby p. premjer użyć dla wydobycia się z trzęsawiska, w którem ugrzązł.

P. premjer ma jednak w zanadrzu jeszcze silniejszy atut, którym zamyka usta Sejmowi. Ma on mianowicie „program gospodarczy", a nikt inny w Sejmie czemś takiem pochwalić się nie może. Wprawdzie ten program za każdem przemówieniem p. Grabskiego inaczej wygląda i sam p. Grabski nie zdaje się przykładać zbyt wielkiej wagi do jego „detalów", ale przecież program jest, projekty sanacyjne leżą na biurku komisji skarbowej, czy budżetowej. Oddana premjerowi prasa argument ten walkuje na wszystkie strony, wypominając Sejmowi jego rozbicie, brak myśli przewodniej, jego bezprogramowość. Że też ni komu w Sejmie nie przyjdzie na myśl zapytać, gdzie w całym świecie jest parlament, który jako całość miał jakiś jednolity, w konkretnych szczegółach wypracowany program, już choćby nie gospodarczy, (o który ze względu na jego zawiłość i ścieranie się sprzecznych, a potężnych interesów szczególnie jest trudno) — ale w jakiejkolwiek innej dziedzinie? Wszędzie bywa tak, że programy działania opracowują jednostki a ciało zbiorowe programy te porównuje i albo je odrzuca lub zatwierdza, przyczem wykonanie go porucza ludziom zdolnym i cieszącym się jego zaufaniem. Dzieje się tak nietylko w parlamentach ale i w stowarzyszeniach i wogóle wszędzie gdzie decyzja zależy od większej ilości ludzi. Bezprogramowość naszego Sejmu nie jest więc jakąś wyjątkową wadą, a wypominanie mu tej właśnie wady najmniej powinno pozbawiać go zaufania w własne siły i woli do czynu.

A jednak faktem jest, że żadne inne rzeczowe względy, jak tylko ta świadomość „bezprogramowości" Sejmu i wynikająca stąd obawa przed następstwami obalenia gabinetu p. Grabskiego wstrzymuje obecnych jego „zwolenników" w Sejmie przed tym krokiem. Obawa ta, jak zaznaczyliśmy, jest zupełnie nieuzasadniona, bo w Sejmie, czy poza Sejmem znajdzie się zawsze kilku ludzi, nie mniej od p. Grabskiego zdolnych do skonstruowania programu gospodarczego, a w każdym razie mniej obarczonych grzechami przeszłości i większem od niego cieszących się zaufaniem. Polska nie jest tak dalece pozbawiona zdolnych ludzi, by wydobycie państwa z ciężkiej sytuacji obecnej powierzać musiała właśnie człowiekowi, który ją w tę sytuację wprowadził.

Czas najwyższy, by Sejm przejrzał grę p. Grabskiego i poznał się na prawdziwej wartości atutów, które on przeciw Sejmowi wygrywa.

Dr. B. Seiden.

Zakończenie obrad Komitetu Akcyjnego w Berlinie

BERLIN, 27. 10. ZAT donosi: Wczorajsze posiedzenie Komitetu Akcyjnego organizacji sjonistycznej przeciągnęło się do późna w nocy. Niezwykle ożywiona dyskusja toczyła się dokoła sprawy przedstawicielstwa Palestyńskiej Rady Narodowej (Waad Leumi) w sjonistycznej egzekutywie palestyńskiej. Postanowiono sprawę tę pozostawić rozstrzygnięciu Komitetu Akcyjnego łącznie z Egzekutywą. Decyzja ta ma być przedstawiona przyszłej sesji Komitetu Akcyjnego do zaakceptowania.

Wczoraj zapadła jednogłośna uchwała, by następną sesję Komitetu Akcyjnego odbyć w Palestynie.

Dzisiaj ma się odbyć końcowe posiedzenie Komitetu Akcyjnego. Na porządku dziennym: Stosunek organizacji sjonistycznej do projektu kolonizacji żyd. na Krymie.

* * *

Berlin, 27 10. Dziś toczyły się całodzienne obrady Komitetu Akcyjnego w sprawie kolonizacji krymskiej. Dyskusja była niezwykle ożywiona. Ścierały się głównie dwa kierunki: Grünbauma (negatywny) i Heftmanna (pozytywny). Obaj wnieśli odpowiednie rezolucje. Uchwalono wkońcu wybrać specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem rezolucyj. Rezolucje te mają określić stanowisko organizacji sjonistycznej nie tylko wobec planów kolonizacji żydowskiej na Krymie, lecz także stosunku do ogólno - żydowskich Organizacyj ratunkowych.

Rada Ligi Nar. interwenjuje w konflikcie grecko-bułgarskim

Wezwanie o wycofanie wojsk w 24 godzinach.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 27. 10. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zostało otwarte w ministerstwie spraw zagranicznych posiedzenie Rady Ligi Narodów. Obecnych było przeszło 100 dziennikarzy także zagraniczne ambasady i poselstwa wysłały swych przedstawicieli.

Po załatwieniu wstępnych formalności Briand udzielił głosu przedstawicielowi Bułgarji, który dziękował Lidze Narodów za szybką interwencję i oświadczył, że Bułgarzy nigdy nie przekroczyli granicy greckiej i nie obsadzili greckiego obszaru, poczem dodał, że Bułgarja zastosuje się do wszelkich zarządzeń Rady Ligi.

Przedstawiciel grecki ograniczył się do krótkiego oświadczenia, że wojska greckie opuszczą terytorjum bułgarskie, skoro Bułgarzy opuszczą terytorjum greckie.

Wobec tej zasadniczej różnicy w oświadczeniach przedstawicieli obu stron spornych oświadczył Briand, że zawiesza posiedzenie, poczem członkowie Rady Ligi udali się na prywatną naradę.

Jeszcze przed otwarciem sesji Rady Ligi Narodów odbyła się prywatna rozmowa Brianda, Chamberlaina, Scialloi, Quinonesa de Leon, Ishiego i Hymansa. Na tej naradzie postanowiono na wniosek Chamberlaina, że Rada wezwie przedstawicieli Grecji i Bułgarji, aby w ciągu 24 godzin donieśli Radzie, że ich rządy wydały rozkaz, by wojska cofnęły się poza granicę, a następnie, aby w ciągu 60 godzin zawiadomili, że rozkaz ten został wypełniony.

Następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Londyn. 27. 10. Cała prasa angielska, omawiając konflikt bułgarsko- grecki zwraca się ze swoimi sympatjami ku Bułgarji.

Załatwienie zatargu?

Ateny. 27. 10. Na skutek pośrednictwa rumuńskiego w Atenach została zawarta umowa między rządem greckim a bułgarskim, która stwierdza na piśmie, że zarówno wojska greckie, jak i bułgarskie mają opróżnić nawzajem zajęte terytorja. Umowa ta została telegraficznie podaną posłom bułgarskiemu i greckiemu w Paryżu i ogólnie jest spodziewanem, że umowa ta będzie ostatecznem załatwieniem zatargu.

Sabotaż niemieckich nacjonalistów przeciw paktowi z Locarno

Dymisja trzech ministrów z obozu nacjonalistycznego.

Kraków, 27 października 1925.

(K) Opozycja niemieckich nacjonalistów przeciwko paktowi z Locarno wydała już swo je owoce. Zwołana na piątek konferencja zarządu głównego oraz przewodniczących krajowych organizacyj partji nacjonalistycznej przyjęła rezolucję orzekającą, że rezultaty z Locarno nie są dla partji do przyjęcia. Rezolucja ta zaskoczyła przywódców partyjnych, a mianowicie hr. Westarpa przewodniczącego frakcji parlamentarnej oraz Schielego, piastującego z ramienia partji, jako jej mąż zaufania w gabinecie dra Luthra tekę ministra spraw wewnętrznych. Kilka dni bowiem przedtem, tj. w środę ub. tygodnia, rada gabinetowa pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Hindenburga przyjęła do wiadomości pakty locarneńskie, stwierdzając swą zupełną zgodę z polityką Stresemana. Opozycja więc niemieckich nacjonalistów skierowana jest swem ostrzem przeciwko osobie prezydenta Rzeszy, a z drugiej strony dezawuuje ministra Schielego, który wziął na siebie misję przełamania ewentualnego oporu swej partji.

Obstrukcja niemieckich nacjonalistów pociągnęła już za sobą ustąpienie z gabinetu trzech ministrów nacjonalistycznych, a mianowicie Schielego, Neuhassa i Schliebena. Charakterystycznym momentem dla sytuacji jest nagły przyjazd do Berlina dra Stresemana, który rozpoczął w Badenie, gdzie się odbyły wybory sejmowe, agitację za swem stronnictwem. W mowie wygłoszonej w Karlsruhe wyraził dr. Streseman opinję, że dzieło z Locarno powinno mieć za sobą skupioną wolę całego narodu, a wszelkie targi partyjne muszą zamilknąć. Po przyjeździe swoim przekonał się Streseman że opinja ta jest tylko pobożnem życzeniem, z którego niewiele sobie robią niemieccy nacjonaliści. Rząd jednak dra Luthra zdecydowany jest do energicznej walki. Na wypadek nieuzyskania większości w parlamencie przystąpi najprawdopodobniej dr. Luther do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów które będą musiały się odbyć ze względu na żną od poparcia Brianda. Jeśli Briandowi uda się dotrzymać swych ustnych przyrzeczeń w sprawie strefy reńskiej, będą mogli Streseman i Luther wykazać się przed kadłubową większością parlamentu poważnym sukcesem.

Ta taktyka wyczekiwania odpowiada i nacjonalistom, którzy się obawiają natychmiastowego przeprowadzenia wyborów, nauczeni smutnem doświadczeniem wyborów municypalnych w Berlinie i dlatego godzą się według ostatnich doniesień prasy niemieckiej na to, by obecny rząd podpisał 2 grudnia pakt w



Minister spraw wewn. **SCHIELE** — Min. gosp. państwowej **NEUHAUS** — Minister skarbu **SCHLIEBEN**

datę 1 grudnia, w którym to dniu mają się zjechać w Londynie przedstawiciele wszystkich państw zainteresowanych w paktach locarneńskich, w jaknajkrótszym terminie. Za rozwiązaniem parlamentu przemawiają pisma liberalne, które w energiczny sposób piętnują sabotaż nacjonalistów.

Na razie gabinet konferuje z leaderami po jedynczych partji, obsadziwszy opróżnione po sesji ministrów nacjonalistycznych teki podsekretarzami stanu. Nie bardzo na rękę jest Luthrowi kryzys gabinetu francuskiego, gdyż sytuacja rządu niemieckiego jest wprost zale-

Londynie z tem zastrzeżeniem, że ratyfikacja jego nastąpi w parlamencie, zwołanym po nowych wyborach.

Najostrzej oświadczyli się przeciwko tej taktyce nacjonalistów, umożliwiającej im nowe targi, socjaliści, którzy prą do nowych wyborów. Spodziewają się mianowicie socjaliści zupełnego pogromu — przy tych nowych wyborach — nacjonalistów, którzy okazali się najzwyklejszymi dezerterami i w ostatniej chwili zdradzili rząd.

Niemałe więc ma trudności, gabinet dra Luthra.

Dymisja gabinetu Painlevego

Briand i Painleve zostaną w rządzie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 27 10. (K) Dziś o godzinie 2 popołudniu wręczył premjer Painleve prośbę o dymisję całego gabinetu prezydentowi rzeczypospolitej, p. Doumergue. Dymisja nastąpiła z tego powodu, iż gabinet doszedł do przekonania, że nie może liczyć na zdecydowaną większość w parlamencie. Postanowił więc rządy oddać gabinetowi, który rozporządzać będzie zwartą większością.

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, iż dwaj czołowi ministrowie zdymisjonowanego rządu — Painleve i Briand — wejdą również w skład przyszłego gabinetu.

Do chwili obecnej nie nadeszło jeszcze oficjalne potwierdzenie wiadomości o przyjęciu dymisji całego rządu przez prezydenta Doumergu'ea. Nie ulega jednak wątpliwości, że dymisja zostanie przyjęta.

Rokowania o wielką koalicję w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 27. 10 (D.) Wobec ciężkiej sytuacji, jaką wytworzyło nieprzejednane stanowiska nacjonalistów niemieckich toczą się nieustannie narady stronnictw centrum lewicy nad tem, jak wybrnąć z położenia.

Dzisiaj rozpoczęły się rokowania mające na celu doprowadzić do utworzenia wielkiej koalicji, tej samej która istniała jeszcze przed powstaniem gabinetu Luthra. W okowaniach wyłoniła się jedna trudność w postaci opozycji socjalistów, którzy na razie nie chcą wstąpić do koalicji.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że mimo krańcowego stanowiska nacjonalistów, układ w Locarno nie zostanie odrzucony choćby dlatego, że uchwała skrajnej prawicy nie bywiążąca i daje ona poszczególnym członkom partji swobodę głosowania za lub przeciw układom. Słychać, że znaczna część członków ugrupowań skrajnie prawicowych, korzystając z tej swobody, głosować będą za ratyfikacją układów.

Mandat palestyński przed komisją mandatową

Genewa, 27 10. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji mandatowej Ligi narodów rozpatrywano sprawozdanie rządu palestyńskiego za ostatni rok. Wyjaśnień udzielał angielski pod sekretarz stanu do spraw kolonij, Ormsby Gore, znany ze swych sympatyj dla sjonizmu. Sir Ormsby Gore podniósł w swem ustnem sprawozdaniu, że w ostatnim roku przybyło do Palestyny 13 tysięcy żydów. Wnieśli oni do kraju spory zasób kapitału, energję i zapał. Element żydowski — wywodził sir Ormsby Gore — jest nabytkiem niezwykle pożytecznym kraju.

Po wyjaśnieniach przedstawiciela rządu angielskiego, komisja w dalszym ciągu rozpatrywała sprawozdanie. Obrady potrwają jeszcze dwa dni.

Weizman wyjechał do Genewy

Berlin, 27. 10 Prezyd. Weizman po ukończeniu obrad Komitetu Akcyjnego odjechał do Genewy, gdzie weźmie udział w obradach komisji mandatowej Ligi narodów.

Budżet Organizacji Sjońskiej

Berlin, 27. 10. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Komitetu Akcyjnego przyjęty został budżet w zaproponowanej wysokości. Sprawa Jewish Agency spadła z porządku dziennego.

W skład nowej Egzekutywy, która będzie sprawowała swe agendy do XV. Kongresu wchodzi również Dr Ruppin, który cofnął swą rezygnację.

Czerwona Tarcza Dawida

BERLIN. 27. 10. Rada Centralna „Czerwonej Tarczy Dawida" wydelegowała do Genewy na międzynarodową sesję Czerwonego Krzyża rabina Nuroka z Łotwy i poetę hebrajskiego Saula Czernichowskiego. Delegacja ta ma w Genewie prowadzić rokowania w sprawie przystąpienia organizacji „Czerwona Tarcza Dawida" do międzynarodowego związku Czerwonego Krzyża w charakterze sekcji żydowskiej.

Krassin do Londynu, Rakowski do Paryża

Paryż, 27. 10 (K.) Dotychczasowy ambasador sowiecki w Paryżu Krassin, obejmuje w najbliższych dniach kierownictwo poselstwa sowieckiego w Londynie.

Stanowisko ambasadora SSSR. w Paryżu obejmuje dotychczasowy pos. sowiecki w Londynie Rakowski.

Idylla faszystowska we Włoszech

Rzym. 27. 10. (PAT.). Do pociągu, w którym jechał sekretarz generalny Farinacci, strzelono kilka razy z rewolweru w pobliżu Cremony. Kule trafiły wagon pakunkowy.

KUPON Nr. 29

dla IV konkursu Łamigłówek Nowego Dziennika

Sensacyjne wnioski obrony

O nowych świadków, którzy widzieli zamach. — Najważniejszy świadek: Fichmann.— Motywy zamachu. — Człowiek, który idzie mordować, nie bawi się układaniem listów gratulacyjnych. — Steiger jako sjonista. — Śledztwo na manowcach. — Władze przestrzegano przed zamachem. — Ukraińcy chcieli proces Steigera wykorzystać dla swoich celów. — Mieli interes w tem, żeby Steiger został skazany! — Świetna mowa Dra Landaua.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów. 27.10. Dzisiejszą rozprawę wypełniły w całości przemówienia obrońców, którzy **postawili cały szereg sensacyjnych wniosków,** zmierzających do wyświetlenia prawdy.

Mowa obr. Dra Rosenkranza

Kolejką mowców rozpoczął adwokat Dr. **Rozenkranz.** Mówca na początku stawia tężę, że rzut bomby był pionowy, nad balkonem kawiarni de la Paix, spadek zaś bomby był prostopadły. Na dowód wnosi mowca na powołanie na świadka dra **Mehrera** i wszystkich urzędników Asecurazions Generale, którzy rzut bomby obserwowali z miejsca i którzy zgłosili się bezpośrednio po zamachu na policję, niewiadomo jednak, czy zostali przesłuchani. Na tę samą okoliczność powołuje obrona dowód ze świadka dra Henryka Bergera.

Nadto obrona wnosi na powołanie podpułkownika **Harnisza,** który poda, jak publiczność zachowywała się podczas przejazdu Prezydenta i, że w chwili, gdy zamach został wykonany, zauważyć można było pewne odruchy, podnoszenie rąk i okrzyki.

Fichmann

Obrona wnosi dalej na powołanie na świadka Bernarda **Fichmana,** z którym oskarżony Steiger rozmawiał 5 minut przed zamachem. **Obrona uważa, że Fichman jest najważniejszym świadkiem w obecnym procesie,** ponieważ on może podać dokładnie treść rozmowy, jaką miał z oskarżonym Steigerem bezpośrednio przed zamachem, może podać, jak oskarżony wyglądał, czy miał jakiś pakunek, jakiej wielkości, czy go trzymał pod płaszczem itd. Dalej będzie mógł wyjaśnić Fichman, jak się zachowywał Steiger kilka minut po aresztowaniu, gdy miał wsiąść do auta Łukomskiego i jakie wtedy okrzyki wydawał.

Padło twierdzenie, że główny świadek oskarżenia, Pasternakówna, nie rozpoznała w pierwszej chwili z całą stanowczością Steigera, dlatego wnosi obrona na powołanie na świadka Norberta **Eksteina,** kupca w Stanisławowie, który był świadkiem zamachu a ponadto był jednym z pierwszych przy bramie, był też obecnym w chwili, gdy policjant konny wjechał do bramy i Eckstein był właśnie tym, który policjantowi temu przytrzymał cugle konia jego. W chwili, gdy Steiger wyszedł z bramy, Eckstein pierwszy słyszał, jak Pasternakówna mówiła: z d a j e s i ę, że to ten jest sprawcą. Dalej wnosi obrona na powołanie jako świadków Klarę **Kulig,** krawczynię ze Lwowa i Zofję **Bass,** które obie wyszły na powitanie Prezydenta i stały koło sklepu Bayera. One również słyszały, jak Pasternakówna mówiła wskazując na Steigera: Z d a j e s i ę, ż e t o t e n.

Na tę samą okoliczność powołuje obrona na świadków Michała **Leśniaka,** Samuela **Binika oraz L. Pissockiego.**

Nadto wnosi obrona na przesłuchanie w charakterze świadka słuchacza politechniki lwowskiej **Juljusza Mehrera,** który nadszedł w chwili, gdy Steiger po aresztowaniu szedł w towarzystwie policjantów, a Mehrer zainteresował się tem i szedł za Steigerem. On też był świadkiem chwili, gdy nadjechało auto Łukomskiego i słyszał, jak Pasternakówna mówiła do Łukomskiego: **zdaje się,** że ten jest **sprawcą, a Łukomski odpowiedział: naturalnie,** że to ten.

Obrona wnosi nadto na powołanie jako świadka Feiwla **Biera,** który słyszał, jak Steiger po aresztowaniu go mówił: jestem niewinny, idę do biura, nadto o powołanie świadka Anna **Hornstein,** która była obecna przy tem, gdy Steiger wsiadał do auta Łukomskiego i jak zawołał, gdy Pasternakówna wskazała na niego jako na sprawcę: **na miłość Boga,** jestem **niewinny.** Rozmowę tę **Łukomski** przerwał.

Nadto wnosi obrona na dopuszczenie dowodu ze świadka **Stefanji Orlickiej,** która stała na balkonie kawiarni de la Paix i widziała mężczyznę, który rzucił bombę. Rysopis owego mężczyzny Orlicka może dokładnie podać. **Stwierdzi ona, że sprawcą nie był Steiger,** a stwierdzić to może z tem większą pewnością, że z widzenia zna dobrze Steigera, gdyż przez cały rok mieszkała w tejsamej realności co on. Nadto wnosi obrona na przesłuchanie świadka Adolfa Federa, który również z balkonu kawiarni de la Paix obserwował sytuację i widział dwóch sprawców zamachu, którzy szybko uciekli.

Tutka bude lipsze...

Dalej obrona wnosi na dopuszczenie dowodu ze świadka Leona Glücksmana, który krytycznego dnia popołudniu chciał się przedostać do kawiarni i został zatrzymany przez kordon. W pobliżu kawiarni zauważył Glücksman, że ktoś mu nastąpił na nogę. W tej chwili usłyszał rozmowę dwóch osobników, prowadzoną po ukraińsku. Jeden z nich mówił: **„Tutka bude lipsze"** (tutaj będzie lepiej), poczem obaj stanęli koło budki. Glücksman poda dokładnie rysopis jednego z tych osobników, którego dokładnie mógł widzieć.

Nadto wnosi **obrona na przesłuchanie kapitana** prokuratury wojskowej we Lwowie Urzędowskiego, który krytycznego dnia był na miejscu zamachu i w chwili aresztowania Steigera powiedział, że ujęto niewinnego, gdyż **on widział właściwego sprawcę.**

Nadto wnosi obrona na dopuszczenie dowodu ze świadka dra Franciszka Miszaleka, adwokata, który wie o tem, iż jakiś pan, którego nazwiska zapomniał, powiedział mu, że Steiger został niewinnie ujęty i że on widział sprawcę, dalej świadka Karola **Nowaka,** który krytycznego dnia kwadrans przed trzecią stał koło sklepu Staubera i widział jak dwóch ludzi chciało się przedostać przez kordon. **Jeden z nich był w gumowym płaszczu i miał** w ręku pakunek owinięty w gazetę. **Osobnik** ten po gwałtownem przeciśnięciu się stanął **na** jezdni ul. Legjonów.

Dalej wnosi obrona na powołanie na **świadka** Jerzego **Rygiera,** artystę teatru **lwowskiego** na okoliczność, w jakiej sprawie **odbywała** się rozmowa pomiędzy nim a **Pasternakówną** i jakiego rodzaju przykrości miała **Pasternakówna** po rozmowie z nim. (Jak **wiadomo,** Pasternakówna m. in, skarżyła się przed **sądem,** że ze strony artystów robiono jej **wyrzuty** i wytykano niewłaściwe **postępowanie.—** Uw. Red.). Świadek ten stwierdzi, czy **miał** zamiar dokonać jakiegoś wymuszenia **na Pasternakównie,** a w szczególności czy był **przez** kogoś nasłany, kto był zainteresowany **sprawą** Steigera. **Świadek ten twierdzi również, że** sprawa ta poszła przed sąd **koleżeński artystów,** który uznał, że postępowanie Rygiera było zupełnie właściwe.

Nadto wnosi obrona na przesłuchanie w charakterze świadka **narzeczonej oskarżonego Steigera, Józefy Markówny, słuch. uniwersytetu,** na okoliczność, **że w dniu krytycznym Steiger umówił się z nią na godzinę 6-tą, aby pójść razem do teatru. Trudno przypuścić,** aby człowiek, który o godz. 3-ciej miał wykonać zamach umówił się na wieczór do teatru.

Wkońcu obrona domaga się, aby **przedłożono** sądowi odnośne akty z województwa **lwowskiego,** które ustaliło **szczegółowy program** pobytu Prezydenta we Lwowie. **Obrona zaznacza,** że odnośnie do 5 września program **przewidywał przejazd Prezydenta z Targów** Wschodnich do gmachu województwa. **Program** ten ustalony był z góry w ten **sposób,** że przejazd ten miał **nastąpić o godz. 4-tej. Na** dowód, że o tem wszyscy **wiedzieli wystarczy** podać fakt, że program ten **zakomunikowany** został wszystkim **władzom i umieszczony był** w dziennikach. **Ewentualny więc sprawca** mógł o szczegółach programu **dowiedzieć się** z gazet.

Mowa obrońcy senatora Ringla

Z kolei zabiera głos **obrońca senator** dr **Ringel,** który oświadcza:

Musimy sięgnąć nieco głębiej, musimy stwierdzić, że nie chodzi o zbadanie sprawy z punktu widzenia balistyki, optyki i chemji, ale chodzi o to, że jest tu oskarżony człowiek, który czuje i który myśli, który aby wykonać taki czyn, musiałby zwalczać pewne siły, hamujące tego rodzaju czyn w każdym człowieku wychowanym religijnie i społecznie. Musimy dojść do zbadania tego, co jeden ze świadków bardzo miarodajny p. Swolkien zeznawał, a mianowicie do zbadania motywów czynu. Jeżeli człowiek ma zamiar zbrodni czy z punktu widzenia kodeksu, a jeżeli taki człowiek, nie zbrodniarz skamieniały, u którego taki czyn jest chlebem powszednim — nie będzie więc systematycznie pracował w biurze, nie będzie pisywał listów gratulacyjnych nieco nawet naiwnych, nie będzie się zachowywał tak, jak stwierdzamy tu przed **sądem. Musimy stwierdzić, co Steiger robił,** jakie miał plany przez cały dzień, na dalsze **życie.**

Ja w tym kierunku ofiaruję następujące **dowody:** Na dowód, że oskarżony **pracował w** owym dniu skrupulatnie do godz. 1-szej **jako** kasjer i likwidator, że nie oddalił się **ani** na krok z biura, że zostawił kasę w **porządku,** że wystawił przekazy na wydatki i **wystawiając** je czynił to bardzo **skrupulatnie —** powołuję jako świadków jego kolegów **Józefa** Gebola i Tonię Wiener. W tymsamym **kierunku** stawia obrona drugą **tezę dowodową, że w** tym dniu sprawą najważniejszą, **która oskarżonego** zajmowała była **sprawa podarunku** dla dyrektora firmy Menkesa i **sprawa przepisywania** i stylizowania listu **gratulacyjnego.** Człowiek, który idzie mordować, nie **będzie** się zajmował takiemi rzeczami. **Obrona wnosi,** aby został odczytany bruljon **listu gratulacyjnego** i podpisy kolegów na **zapalniczce, która** w tym procesie odgrywa pewną **rolę. Jeżeli** ktoś ma zamiar popełnić **morderstwo na tle** politycznem, to wiadomą **jest rzeczą, że stara** się swoją identyczność i ślady po **sobie najlepiej**

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej)

Z procesu Steigera

DALSZE REWELACJE O OLSZAŃSKIM.

„Moment" ogłasza wywiad swego berlińskiego korespondenta z prezydentem tzw. Ukraińskiej Rady Narodowej, Petruszewiczem i b. ministrem spraw zewnętrznych rządu ukraińskiego, drem Perseckim. Na pytanie dziennikarza, czy Olszański dokonał zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego w związku z aktywną walką, prowadzoną w Małopolsce wschodniej przez Ukraińców, odpowiedział Petruszewicz:

— Czy wiemy jakoby Olszański rzucił bombę, czy też nie, jest naszą rzeczą. Nam jest wiadomem podobnie jak wszystkim, że Olszański przyznał się do czynu.

Na pytanie, dlaczego politycy ukraińscy nie występują oficjalnie w sprawie Olszańskiego, odpowiedział Petruszewicz że nie czynią tego z różnych przyczyn. Pragną bowiem przekonać się, jak postąpi sąd i prokuratura, a potem dopiero będą wiedzieli, co należy czynić. Ukraińcy nie chcą stwierdzić, że Olszański jest winien, aby rząd polski nie mógł skompromitować ich zagranicą. Nie mogą także powiedzieć, że Olszański nie jest winien, ponieważ przez to związaliby sobie ręce na przyszłość. Stosunek rządu polskiego do sprawy Olszańskiego nosi charakter wyłącznie polityczny. Względy polityczne są przyczyną, dla których rząd polski odnosi się do tej sprawy tak, a nie inaczej.

W dalszym ciągu stwierdził p. Petruszewicz, że w dotychczasowej praktyce nie zdarzyło się, by wydano politycznych przestępców. Przeciwnie skoro przestępca polityczny otrzymuje prawo azylu, a kiedy dany rząd rozumie, że charakter przestępstwa jest tego rodzaju, że winnego trzeba będzie wydać, stara się on umożliwić przestępcy w jakikolwiek sposób ucieczkę. Z Olszańskim — oświadczył Petruszewicz — będzie prawdopodobnie tosamo, i kto wie, czy obecnie nie jest on już zagranicą.

W końcu rozmowy oświadczyli obydwaj politycy ukraińscy kategorycznie, że Steiger jest niewinny.

OLSZAŃSKI UCIEKŁ DO HOLANDJI?

Z Berlina donoszą: W kołach dyplomatycznych podają, że Teofilowi Olszańskiemu udało się uciec z Niemiec. Znajduje się on podobno w Holandji, w mieście portowem i podobno posiada już kartę okrętową.

INSPEKTOR PIĄTKIEWICZ STWIERDZA PODOBIEŃSTWO STEIGERA DO CHARKIWA.

Na onegdajszej rozprawie zjawił się inspektor policji Piątkiewicz, powołany jako świadek w procesie Steigera. Piątkiewicz widział na sali rozpraw po raz pierwszy Steigera. Ujrzawszy oskarżonego, oświadczył ze zdziwieniem: „On jest przecież zupełnie podobny do Charkiwa". Charkiw jest jednym z trzech osobników, którzy wedle koncepcji policji warszawskiej dokonali zamachu na Prezydenta.

RAPORT P. SWOLKIENA MINISTROWI RACZKIEWICZOWI.

Lwowska „Gazeta poniedziałkowa" przynosi wiadomość z Warszawy, że szef policji politycznej Swolkien, który wystąpił jako świadek w procesie Steigera, złożył sprawozdanie po powrocie do Warszawy ministrowi spraw wewnętrznych o procesie. W raporcie swym podkreślił swoje oświadczenia w sprawie koncepcji policji warszawskiej, o celach i motywach zamachu, jakoteż o kołach, które zamach mogły wykonać. Minister Raczkiewcz zaaprobował stanowisko Swolkiena, a policja lwowska ma otrzymać odpowiednie instrukcje.

JAK DŁUGO POTRWA PROCES?

Jeden z obrońców w procesie Steigera oświadczył: że jeżeli nie zajdą przeszkody, proces potrwa jeszcze cztery tygodnie, gdyż pozostało jeszcze do wysłuchania 60 świadków. Ale gdyby prokurator i obrona postawili nowe wnioski, a trybunał uwzględnił dotychczas postawione obustronnie wnioski proces potrwa jeszcze 6—8 tygodni.

Jest również prawdpodobnem, że posiedzenia sądowe będą się odbywały dwa razy dziennie. Byłoby to już oddawna wprowadzone, lecz należało się liczyć z sędziami przysięgłymi, którzy muszą również zajmować się i własnymi interesami. Ale gdyby proces rzeczywiście przybrał większe rozmiary posiedzenia będą musiały odbywać się 2 razy dziennie.

ZNOWU LISTY ANONIMOWE

Wszyscy adwokaci obrońcy Steigera otrzymują ciągle listy anonimowe, w których nieproszeni doradcy dają im rady, jak dalej prowadzić obronę, podając szereg nowych nazwisk rzekomych zamachowców i opisując okoliczności, towarzyszące zamachowi. Dr. Grek otrzymał nawet dwa podobne listy, jeden do swego prywatnego mieszkania, drugi do sądu.

Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z nową prowokacją ze strony pewnych sfer, które starają się coraz bardziej zaciemnić sprawę wykrycia sprawców zamachu.

PRZYKRE ZDARZENIE.

W czasie ostatniej rozprawy zdarzył się przykry incydent. Zastępca wotanta, radca Szwajcer, staruszek, siedzący przez cały czas procesu razem z trybunałem, spadł z krzesła, na którem siedział. Adwokaci Loewenstein i Landau przybiegli i pomogli sędziemu Szwajcerowi wstać. Nie jest jasnem, czy sędzia Szwajcer zdrzemnął się czy też zachowanie Pasternakówney wywołało u niego silne wzburzenie, co było powodem omdlenia.

PRZESZŁOŚĆ PASTERNAKÓWNEJ.

Na pytanie korespondenta łódzkiego „Głosu Polskiego" czy obrona wie, że Pasternakówna pracowała w defenzywie, odpowiedział dr. Landau:

— Tak, obrona wie o tem i postara się tę sprawę wyjaśnić podczas procesu.

KONFISKATA „GAZETY CODZIENNEJ".

Onegdajsza „Gazeta Codzienna" wydrukowała nowy paszkwil przeciwko Steigerowi i jego obrońcom, oraz przeciwko p. podpułkownikowej Harniszowej. Gazeta została skonfiskowana.

Z kraju.

P. PREZYDENTOWI ZREDUKOWANO POBORY O 10 PROC. Preliminarz budżetowy na rok 1926 przewiduje zmniejszenie uposażenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Zamiast 120.000 zł. uposażenia rocznego, jakie Prezydent pobiera obecnie, w roku przyszłym uposażenie to wyniesie 108.000 zł. Inaczej p. Prezydent pobierać będzie 9.000 zł. miesięcznie, zamiast pobieranych obecnie 10.000 zł. Redukcja poborów p. Prezydenta wyniesie zatem 10 proc.

WSTRZYMANIE DJET ZADŁUŻONYM POSŁOM. Na djety posłów z „Piasta" Szydłowskiego (b. ministra) i Kowalczuka nałożono obecnie areszt, ponieważ nie zapłacili weksli na sumę 50.000 zł. Weksle te były wystawione „Guzchanowi" na zamówienie „Centrali kółek rolniczych", których obydwaj posłowie są przedstawicielami.

PRZED PROCESEM POSŁÓW UKRAIŃSKICH W LUBLINIE. Jak już donosiliśmy, odbędzie się jutro we czwartek przed sądem apelacyjnym w Lublinie proces przeciwko trzem posłom ukraińskim: Wasyńczukowi, Czuczmajowi i Kozickiemu, zasądzonym przez sąd okręgowy w Równie na dwa lata więzienia. Jako obrońcy występują: adwokat sen. Śmiarowski i poseł Lieberman.

MAKS WINTER, znany socjalista austrjacki, przybywa do Polski na zjazd Tow. Uniwersytetu Robotniczego i dla zwiedzenia polskich instytucyj ochrony dziecka.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY ROZEGRAŁ SIĘ w Warszawie onegdaj w południe w gmachu głównego urzędu pocztowego. Oto 28-letni porucznik Grzegorz Spegalski, wywoławszy na korytarz urzędniczkę 21-letnią Zofję Korpelównę, dokonał na niej w klatce schodowej 5-ciu strzałami zabójstwa, a na sobie samobójstwa. Oboje zmarli. — Onegdajsza doba przyniosła zresztą w Warszawie siedem zamachów samobójczych.

KRONIKA.

Kraków, 28 października

ODCZYT PROF. FODORA.

Zaproszenia na odczyt prof. Fodora z Jerozolimy o uniwersytecie hebrajskim (we czwartek 29 bm. w sali „Solidarności" Zielona 10, II p. godz. 6'30 wiecz.) wydaje prezes Oddziału krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół U. H., p. Dr. Albert Süsser, we środę od godz. 5 do 8 wiecz. (Grodzka 11, telef. 193) lub w dzień odczytu przed wejściem na salę.

Z ŻYDOWSKIEGO RUCHU OŚWIATOWEGO.

Wpisy na kursa naukowe, urządzane staraniem uniwersytetu ludowego przy związku żyd. młodzieży akadem. U. J. Przedświt- Haszachar, odbywać się będą w czasie od 27 do 31 bm. codziennie między godz. 7 a 8 wieczór w sekretarjacie przy ul. Stradom 15 of.

Nauczanie będzie prowadzone bezpłatnie przez rutynowane siły i obejmie w trzech miesięcznem studjum (4 godziny tygodniowo) najważniejsze wiadomości z zakresu przyrody, historji, socjologji, historji i literatury ze szczególnem uwzględnieniem historji politycznej i gospodarczej Żydów. Wymagamy dla korzystania z kursów zakres wiadomości ze szkoły powszechnej, lub równorzędnej. Otwarcie kursów nastąpi w dniu 1 listopada br. Dni i godziny oznaczy się po porozumieniu ze słuchaczami.

Nadto przyjmuje się zgłoszenia na **kurs dla analfabetów,** który uruchomiony zostanie w tym samym terminie. W programie nauczanie elementarnych zasad czytania i pisania.

Wobec zaniedbania żydowskiej oświaty ludowej od czasu upadku Toynbeehalli powitać należy ze szczerem zadowoleniem inicjatywę akademików żydowskich, realizujących w ten sposób najowocniej szczytne hasło pracy dla i wśród ludu. Spodziewać się należy, że szczególnie młodzież obojga płci garnąca się do książek skorzysta chętnie ze znakomitej okazji uzupełnienia swego wykształcenia przez co przyczyni się do usunięcia ciemnoty i fanatyzmu, panującego w ulicy żydowskiej.

—o o—

— ILE DOMÓW WYBUDOWANO W KRAKOWIE W R. 1924? Według statystyki budownictwa miejskiego ruch budowlany w m. Krakowie w roku ubiegłym przedstawiał się następująco: Wybudowano i oddano do użytku 54 nowych domów, dokonano 2 przebudów, 59 dobudówek, 55 podwyższeń pięter, a wreszcie przeprowadzono 120 drobnych robót adaptacyjnych. Z końcem roku znajdowało się w budowie 79 domów. Nadto wzniesiono 65 kolumn reklamowych we wszystkich dzielnicach miasta. Na skutek orzeczeń komisyj policyjno-budowlanych zarządzono zburzenie 8 domów z powodu zniszczenia, a to po jednym domu w dzielnicach: Zakrzówek, Półwsie, Zwierzyniec i Czarna Wieś, a po dwa domy w Dębnikach i na Krowodrzy.

Z nowych budynków stanęło: 12 w Płaszowie, 9 na Nowej Wsi, 6 na Krowodrzy, 5 na Kazimierzu, po 4 na Półwsiu i na Grzegórzkach 3 na Dębnikach po 2 na Piasku, Wesołej, Zwierzyńcu i Dąbiu, wreszcie po 1 na Stradomiu, na Warszawskiem i w Podgórzu.

— WIEC KUPIECTWA KRAKOWSKIEGO. Onegdaj odbył się wic kupietwa krakowskiego, zwołany przez „Krak. Stowarzyszenie kupców" i „Kongregację kupiecką" w sprawie ciężkiego położenia gospodarczego. Do prezydjum wiecu weszli pp.: sen. Adelmann, jako przewodniczący i radca Schächter, jako wiceprzewodniczący. Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucje, w których kupiectwo domaga się m. in. rewizji systemu podatków, rozkładania podatków na raty, obniżenia odsetek karnych do 1% i wstrzymania egzekucyj podatkowych, wstrzymania podatku majątkowego, zniżenie należytości patentowych i zezwolenia na opłacenie patentu w dwóch ratach, oraz ograniczenia samowoli fiskalnej samorządów. Od gminy m. Krakowa kupiectwo domaga się: Zniesienia podatku kołowego, podatku od protestowanych weksli, od szyldów i markiz, zwolnienia lokali sklepowych od niesłusznie opłacanej nadwyżki za wodę, zniesienia podatku od portali i gablotek, zniżenia ceny prądu dla sklepów, zupełnego skasowania akcyzy miejskiej, obniżenia kar za zwłokę przy uiszczaniu podatków do 1% miesięcznie, obniżenia kosztów egzekucyjnych, większej względności w obchodzeniu się z płatnikami, oraz rozkładania zaległości na raty. Wreszcie kupcy żądają zabezpieczenia dla kupiectwa odpowiedniej ilości mandatów w Radzie miejskiej. Po wiecu udała się deputacja kupców do komisarza rządu p. Ostrowskiego.

Ulgi w spłacie podatku majątkowego

Krakowska Izba Skarbowa komunikuje:

Według treści doręczonych płatnikom w miesiącu wrześniu br. nakazów płatniczych na definitywny wymiar podatku majątkowego należało uiścić w terminie 30 dni po otrzymaniu nakazu I-szą. II-gą i III-cią ratę czyli połowę tego podatku po strąceniu uiszczonych dotychczas zaliczek i prowizorycznych rat.

Np. definitywnie obliczony podatek ze zwyżką kontyngentową wynosi u płatnika 1000 zł, zatem I II i III rata wynosi 500 zł, czyli połowę podatku. Tytułem zaliczek i prowizorycznych rat uiścił dotychczas płatnik 200 zł, które od kwoty 500 zł potrąca się — wskutek czego pozostaje jeszcze do zapłacenia kwota 300 zł, która miała być uiszczona w terminie 30-to dniowym po doręczeniu nakazu płatniczego.

Uwzględniając trudności, w jakich znajduje się przeważna część płatników z powodu zbiegu terminu płatności różnorakich podatków państwowych i komunalnych, zarządziło Ministerstwo Skarbu odnośnie do podatku majątkowego daleko idącą ulgę w jego spłacie, polegającą na tem, że na razie płatną jest jedynie ¼ część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w r. b., a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

W przytoczonym wyżej przykładzie płatną jest za tem jedynie 4-ta część z kwoty 300 zł, tj. 75 zł (a nie cała 300 zł), która to suma winna być uiszczoną w ciągu 60-ciu dni od doręczenia nakazu płatniczego.

Od płatników, należących do I. grupy kontyngentowej — właściciele gospodarstw rolnych, o wartości powyżej 10.000 zł — pobrana będzie w terminie 60-cio dniowym po doręczeniu nakazu płatniczego ¼ część różnicy pomiędzy 60% trzech definitywnych rat a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Np. cała kwota podatku majątkowego wynosi	10.000 zł
I. II. i III rata	5.000 „
60 proc. z tej kwoty	3.000 „
dotychczasowe wpłaty	1.500 „
Różnica	1.500 zł.

Z kwoty 1500 zł. płatna jest w ciągu 60-ciu dni po doręczeniu nakazu płatniczego ¼-ta część tj. 475 zł.

Jeżeli płatnik tak obliczony podatek zapłaci w ciągu 30-tu dni, to w tym wypadku nie będzie opłacał 1 % zwłoki za dalsze dni 30.

Pozostałe ¾ różnicy płatne będą w r. 1926 w terminach, które później będą ustalone.

* * *

Izba Skarbowa zawiadamia właścicieli nieruchomości miejskich, którym w swoim czasie odroczony został do 1 stycznia 1926 termin płatności rat podatku majątkowego, przypadających do zapłaty w r. 1924 i 1925, że Minister stwo Skarbu zezwoliło im na zapłacenie I., II. i III raty czyli połowy definitywnie obliczonego podatku, w czterech równych ratach kwartalnych, z których 1-sza płatna jest do dnia 15-go lutego, druga do dnia 15. maja, trzecia do dnia 15 sierpnia, a czwarta do dnia 15 listopada 1926 bez policzenia odsetek za odroczenie.

Wysokość tak ogólnej kwoty definitywnie obliczonego podatku majątkowego, jak I., II. i III raty oraz uiszczonych na poczet tych rat zaliczek, podaną została do wiadomości płatnikom osobnymi nakazami płatniczymi.

W razie sprzedaży nieruchomości odroczenie ustaje i należność podatkowa płatna jest przy sporządzeniu kontraktu kupna pod rygorem nieważności aktu.

Z sali sądowej.

5 LAT ZA ZABÓJSTWO.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Janowi Grzybkowi (lat 28) górnikowi z Przebini duchownej, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Grzybek w kwietniu br. podczas Wielkanocy w sprzeczce ze Stanisławem Zającem dobył rewolweru i zastrzelił go. Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie trybunał zasądził Grzybka na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Wator i sso Wiśniowski, oskarżał prok. Wołoszczuk, bronił adw. Dr. Lewartowski.

ZASĄDZONY ZA SHAŃBIENIE.

Przed tymsamym trybunałem stanął wczoraj Stanisław Wiatrak (lat 30) murarz z Rząski, oskarżony o zbrodnię shańbienia 11-letniej Marji W., przyczem zaraził ją weneryczną chorobą. Po tajnej rozprawie trybunał zasądził Wiatraka na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Wiatrak nie miał obrońcy.

EPILOG KATASTROFY KOLEJOWEJ POD DULOWĄ.

Przed sędzią Tomaszewskim odbyła się wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 3 funkcjonarjuszom kolejowym, oskarżonym w związku z głośną katastrofą kolejową w Dulowy pod Trzebinią w marcu br. Jak wiadomo, wskutek najechania pociągu osobowego na stojący na tej stacji pociąg towarowy jedna osoba poniosła wówczas śmierć, zaś kilka odniosło rany.

Przed sądem odpowiadali wczoraj dwaj zwrotnicy: Jan Taborski i Wojciech Kot, oskarżeni o występek z paragrafu 335 u. k. popełniony przez nienależyte nastawienie zwrotnicy i zaniedbanie dania sygnałów, względnie niedopilnowanie, oraz maszynista Aleksander Ochalski, oskarżony o to, że nie zastosował na czas środków ostatecznych celem zatrzymania pociągu, to jest nie dał kontrpary i nie sypał piasku.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia zasądził zwrotniczych Taborskiego i Kota obu po 3 miesiące aresztu ścisłego, zaś Ochalskiego uwolnił od winy i kary. Bronili: adw. poseł Dr Marek, Dr Feller i Dr Klimecki.

— **PRZYJMOWANIE STRON W KOMISARJATACH POLICJI.** Na skutek skarg publiczności, że dostęp do kierowników komisarjatów policji w mieście jest bardzo utrudniony, główny komendant policji państwowej zarządził co następuje: We wszystkich komisarjatach, w których jest więcej niż jeden wyższy funkcjonarjusz policji, jeden z nich codziennie ma przyjmować interesentów conajmniej w ciągu dwóch godzin biurowych, a w święta pół godziny. Godziny przyjęć mają być jedne i te same we wszystkich komisarjatach miasta. Przy przyjęciu stron robienie jakichkolwiek różnic między petentami z tytułu ich stanowiska społecznego, stanu majątkowego, pochodzenia i tp. jest niedopuszczalne — poza senatorami i posłami.

— **ROBOTY TRAMWAJOWE W UL. KALWARYJSKIEJ.** Dziś we środę będzie ukończone układanie szyn na budującej się linji tramwajowej przy ul. Kalwaryjskiej, przyczem nastąpi dalsze bruk owanie ulicy. Dyrekcja tramwaju dokłada starań, aby możliwie jak najrychlej nowa linja została oddana do użytku publicznego. Roboty prowadzone są przy zastosowaniu sposobów, dających rękojmię trwałego wykonania.

— **III. WYSTAWĘ DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I PSÓW** urządza krakowskie towarzystwo hodowców drobiu i okręgowy Związek hodowców gołębi pocztowych w dniach od 29 listopada do 2-go grudnia br. w zabudowaniach „Domu Żołnierza Polskiego". Zgłoszenia eksponatów przyjmuje wojskowa stacja gołębi pocztowych Podgórze—Krzemionki.

— **ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE PRZEZ SAMOCHÓD.** Wczoraj przedpołudniem najechało auto straży pożarnej Nr. 4547 na ulicy Starowiślnej na Sarę Brüchfeld liczącą lat około 60 zamieszkałą przy ul. Starowiślnej 50, która doznała złamania lewej nogi i odniosła ciężkie obrażenia cielesne. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła.

— **SPŁONIĘCIE DWÓCH DACHÓW.** W poniedziałek wieczorem wybuchł pożar na strychu domu przy ul. Mazowieckiej l. 13, należącym do Wacława Kubiczka. Pożar zniszczył szczyt dachu domu Kubiczka oraz dach sąsiedniego budynku należącego do Kleinbergera. Szkoda dotąd nie została ustalona. Pożar powstał przypuszczalnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem na strychu.

— **NIEUDAŁE PODRZUCENIE DZIECKA.** Aresztowano Annę Gajewską, lat 19, służącą pochodzącą z Ciężkowic, która po wyjściu ze szpitala św. Łazarza usiłowała podrzucić nieślubne dziecko w bramie domu przy ulicy Grodzkiej.

— **Z CODZIENNEJ RUBRYKI.** Józefowi Kuligowi skradziono ze sklepu przy Rynku Kleparskim l. 6, weksle na kwotę 500 zł. — Maurycy Fränkel, zamieszkały ul. Wielopole 22 doniósł, że dnia 26 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono mu z zamkniętego przedpokoju futro męskie, wartości 300 zł. Sprawca dostał się z balkonu przez klozet do przedpokoju, a wyszedł z przedpokoju. — Na szkodę Jozuego Löwensteina zamieszkałego przy ul. Zielonej 15, skradziono zarzutkę letnią wartości 200 zł.

— **NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE SIĘ POLICJANTA.** Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej przed kilku dniami proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że policjant Nr 579 nadjeżdżając tramwajem, a widząc tłum ludzi, nie był zorjentowany, że jest to pogrzeb, który dopieroco wyszedł z domu żałoby. Policjantowi chodziło o skierowanie komunikacji zgodnie z przepisami na prawą stronę jezdni.

Aleksander Moissi największy aktor świata wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni **w sobotę dnia 31 bm.** w Starym Teatrze.

Kwartet Filharmoników Wiedeńskich wystąpi w Krakowie we wtorek d. 3. listopada br. w St. Teatrze. Świetny ten zespół zdobył sobie dzisiaj w środowiskach muzycznych tak wybitne stanowisko, że nie tylko dorównuje najwybitniejszym kwartetom, lecz nawet góruje nad niektóremi zespołami, które zbyt jednostronnie i konserwatywnie uprawiają tylko pewne kierunki muzyki. Samo zestawienie programu Kwartetu Filharmoników Wiedeńskich wywołało żywe zainteresowanie wśród muzycznych kół naszego miasta.

— **IMIENIEM WYDZIAŁU STOWARZYSZENIA ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO SIERÓT ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE** przy ul. Dietlowskiej 64, składa tą drogą uczenicom kl. 7. XII. szk. powsz. im. Piramowicza za złożonych zł 50.—, jako w pierwszą rocznicę śmierci błp. Akiwy Hoffmana, nauczyciela rel. mojż. w powyższej szkole, serdeczne podziękowanie

2280 Róża Rockowa.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH.** Kraków, Sławkowska 6, urządza w piątek dnia 30 bm. o godz. 7'30 wieczorem w lokalu własnym, odczyt Dra Adolfa Klęska pt.: „Neurastenja jako objaw obecnych czasów". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

Proces Steigera

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

piej zatrzeć. Dlatego charakterystycznem jest to co znaleziono w portfelu aresztowanego pod czas jego aresztowania. Dlatego wnosi obrona o dopuszczenie dowodu legitymacji jaką znaleziono przy oskarżonym w chwili aresztowania i specjalny abonament teatralny, dalej o zapytanie dyrekcji policji czy w roku 1924 Steiger starał się wydostać paszport zagraniczny, bo człowiek, który dokonuje takiego czynu myśli przedewszystkiem o ucieczce.

Dalej przechodzi obrona do drugiej grupy wniosków dowodowych. Pan prokurator państwa zarzuca oskarżonemu zamiar skrytobójczego morderstwa nie w celach zysku, ani też afektu lub nienawiści, ale na tle politycznem. Otóż jeśli ktoś był przez 24 godzin wzorowym urzędnikiem, wzorowym synem, wzrorowym studentem, czy mógłby on tego dnia wydobyć bombę i narazić na śmierć lub skaleczenie kilkadziesiąt osób? A jeżeli to miał uczynić, to należy zapytać jaki był powód? Ponieważ oskarżony nie zapierał się, że wyznaje idee sjonistyczne, które ni dążą do wywrotowych celów, przeto ponieważ był jej zwolennikiem od 14 roku życia nie jest więc możliwe, by zamachem tym chciał swoją przynależność do tej idei zadokumentować. Twierdzę, mówi obrońca, że Steiger od roku 1914 bez przerwy aż do dnia zamachu i w dniu zamachu był członkiem organizacji sjonistycznej, której celem jest praca dla utworzenia produktywnego osiedla w Palestynie, dalej twierdzę, że Steiger przed zamachem i w dniu zamachu był z przekonania zwolennikiem zasad konserwatywnych, był więc przeciwnikiem idei komunistycznych i że te idee zwalczał aż do chwili, w której został aresztowany, że z grupą kolegów idealistów nosił się przez pewien krótki czas z zamiarem przeniesienia się na stałe do Palestyny. Na tę wszystkie okoliczności powołuje na świadków Józefa Bardacha, posła Inslera, Zygmunta Schora i prezesa Makabei Szymona Achta.

Dalej obrońca przechodzi do omówienia nastroju, jaki w dniu krytycznym panował wśród społeczeństwa żydowskiego. Tego rodzaju zamach nie mógł się wytworzyć w milieu i nastroju żydowskiego społeczeństwa. Wobec tego powołuje obrona, na dowód, że przyjęcie było niesłychanie serdeczne komisarza rządowego izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie, prof. Allerhanda, posłów Inslera, Rozmarina, Sommersteina a ponadto obrona przedkłada i prosi o dopuszczenie jako dowód odczytanie odnośnych artykułów prasy lwowskiej. Na dowód, że Steiger na uniwersytecie cieszył się sympatją profesorów, że wszędzie spotykał się tylko z sukcesami, że nie miał powodu do rozgoryczenia, że był pełen optymizmu, że jako słuchacz uniwersytetu bardzo niechętnie odnosił się do wszystkich spraw politycznych, powołuje obrona na te wszystkie okoliczności prof. Allerhanda i pana prof. Dembowskiego, dra Rutkowskiego, słuchacza praw Henryka Allerhanda i Mateusza Druckera. Dalej powołuje obrona jako świadków na tę okoliczność, że oskarżony był człowiekiem głęboko wierzącym, wykonującym wszystkie praktyki religijne, że chodził na nabożeństwa, że przestrzegał postu, profesora oskarżonego dra Löwiego Freunda, rabina gminy żydowskiej, Chaskla Steigera, ojca jego, nadto Józefa Bardacha i Menkesównę.

Z kolei mowca przechodzi do omówienia śledztwa w sprawie Steigera.

Władze policyjne — wywodzi mowca — to ludzie mający nerwy, którzy ulegli presji, a może mimowoli i z powodu wiadomości, jakie otrzymali. Dlatego ważnem będzie stwierdzić, że 5 i 6 września, a więc kiedy linja śledztwa jeszcze ustalona nie była, naczelne władze policyjne były w nastroju psychicznie zmuszającym, by jaknajprędzej znalazły sprawcę. Tem tłumaczy się że skoro zjawiali się świadkowie inni, którzy coś innego odnośnie do tego zeznawali, to im poprostu przeszkadzano, a przyczyną tego wszystkiego było to, że naczelna władza we Lwowie stała pod brzemieniem niezadowolenia władz centralnych i pewnych enuncjacyj, które parę godzin po zamachu doszły do uszu władz policyjnych we Lwowie. Słyszeliśmy od świadka Swolkiena, że 6 września zwrócił on uwagę, że śledztwo nie korzysta ze wszystkich możliwości, i że nie powinno być jednostronnem, a dlaczego to się stało, to wyjaśniam. Chodziło bowiem o psychiczne albo podświadome wrażenie, chodziło o niezadowolenie Swlkiena i ministerstwa, chodziło im też o to by wykazać, że skoro nie zdołano uchylić i zapobiec zamachowi, należy przynajmniej sprawcę za wszelką cenę schwycić. W dniu 5 września władze centralne postanowiły usunąć pewne naczelne władze we Lwowie, o ile sprawca nie zostanie schwytanym. Władze naczelne we Lwowie zostały o tem w drodze nieurzędowej, prywatnie poinformowane i to wpłynęło na to, że śledztwo szło pospiesznie w chęci okazania, że się ma sprawcę. Na tę okoliczność powołuje obrona jako świadków: wiceministra sprawiedliwości Siennickiego, p. Lenca, szefa gabinetu cywilnej kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej, posłów Sommersteina, Frostiga, wiceprezydenta m. Lwowa Dra Schleichera. Dalej powołuje obrona na świadków podinsp. policji warszawskiej Piątkiewicza który może stwierdzić, że od swoich podwładnych funkcjonarjuszy wysłanych do Lwowa, otrzymał raport już po przesłuchaniu Pasternakówny, że Pasternakówna nie twierdziła z początku stanowczo by widziała, że Steiger rzucił bombę, tylko wyraziła swoje przypuszczenie. Dalej powołuje obrona na te okoliczności, że wszystkie sfery urzędowe w Warszawie były poinformowane z rozmaitych stron, że gotuje się zamach ze strony ukraińskiej, jako świadków Jana Szczerbińskiego, byłego szefa biura prasowego prezydjum Rady min., że on na 7 dni przed zamachem przestrzegał p. Lenca, szefa gabinetu cywilnej kancelarji p. Prezydenta, że ma wiadomość ze strony urzędowej że na 5 września gotuje się zamach. Także powołuje obrona na świadków b. ministra Huebnera, obecnego prokuratora przy sądzie najwyższym na okoliczność, że min. spraw wewn. miało relację w tym kierunku, że są obawy zamachu na p. Prezydenta i że ta wiadomość była przedmiotem posiedzenia Rady min., a dopiero pod wpływem uspakajających relacyj władz policyjnych we Lwowie, że bezpieczeństwo jest zapewnione i na ich odpowiedzialność, p. Prezydent przyjechał na Targi wschodnie.

W związku z wnioskiem Dra Landaua odnośnie do Olszańskiego wywodzi obrońca Dr Ringel, że natrafiono w aktach sądowych na ślady konkretne, idące w tym samym kierunku, do którego dąży teza poprzednia, że pewne osoby pochodzące z bojowej organizacji ukraińskiej popełniły zamach. Obrona bez względu na ataki tych lub owych dzienników ukraińskich musi powiedzieć wszystko, co uważa za konieczne do salwowania praw oskarżonego. Jeżeli kto zamorduje dla chęci zysku, to jego celem nie będzie pokazanie się natomiast przy zamachach politycznych esencją tego zamachu jest zademonstrowanie przed całym światem, że się jest niezadowolonym, że się dzieje krzywda. Dlatego ukrywanie się w takich wypadkach nie ma celu. Istnieje chyba dla kół terorystycznych lub organizacyj wywrotowych pewne minimum kodeksu honorowego, niepisanego, a ten niepisany kodeks honorowy dla ideowych a nie bandyckich organizacyj powiada, że można przygotowywać zamach po cichu, można się czaić do chwili, kiedy stanie przed kulą rewolweru lub bomby, ale w tej chwili gdy strzał jest chybiony lub wykonany, to wtedy sprawca nie powinien się wypierać i powinien demonstrować, że zrobił to rzeczywiście dla pewnych celów. Ta Werchowna organizacja ukraińska odczuła, kiedy groziła śmierć Steigerowi, że nie powinna pozwolić by ginął człowiek niewinny dla celów politycznych innej partji i dziś nie ulega wątpliwości, że skoro nastąpiło to przyznanie się, to nastąpiło ono ze strony tych, którzy chcieli dać świadectwo prawdzie.

Ale widzimy, że taktyka tych kół ideowych ukraińskiej partji w dalszej linji, kiedy przyszło urzędowe zawiadomienie od rządu niemieckiego o sprawcy Olszańskim, uległa zmianie. Atakuje się ze strony pewnych odłamów prasy ukraińskiej i widzimy, co się dzieje. Ci, którzy są bezpieczni w Berlinie nie chcą stanąć po męsku, zeznać to samo, co zeznał Olszański w Bytomiu. A tajemnica dlaczego nie pozwolono przyjść temu na światło dzienne, wyświetlona została przed kilku dniami w pismach berlińskich. Tam powiedziane jest, że kilku oficerów byłej armji ukraińskiej dostało się do wybitnych reprezentantów społeczeństwa żydowskiego i oświadczyło im, że za dalsze poszukiwania Olszańskiego nastąpią represje. A ponadto wyrwało się im cenne wyznanie, które tłumaczy nam niejedno. Oto powiadają: Mamy materjał i fotografje, że Steiger z tem wszystkiem nie ma nic wspólnego, ale my mamy interes w tem, żeby Steiger został skazany na śmierć, a wyrok o ile możności wykonany, a wtedy my opublikujemy to wszystko, aby wykazać, jakie są sądy polskie. Twierdzenie to można czytać w pismach

berlińskich lub nawet w gazetach warszawskich od ich korespondentów berlińskich. Nie chciałbym generalizować tego wszystkiego, nie chciałbym przypisywać tej szatańskiej taktyki całemu społeczeństwu ukraińskiemu.

Twierdzę, że Olszański i Nowak są w kontakcie z hackenkreuzlerami w Berlinie, którzy zamordowali Rathenaua i Erzbergera i którzy młodym niewypróbowanym studentom potrafili podać taki plan. To mogło powstać tylko w Berlinie. Chodziło im o przedstawienie tego Żyda jako wywrotowca, że Żydzi są elementem wywrotowym, a później nawet jeżeli się okaże niewinność oskarżonego, zdyskredytować polskie sądy, wedle twierdzenia: Poloniam delendam esse. Przeto obrona prosi o odczytanie odnośnych wiadomości w „Vossische Zeitung", „Berliner Tagblatt" i „Berliner Lokalanzeiger" z okresu między 15 a 20 październik b. r., na stwierdzenie okoliczności, że oficerowie ukrińscy oświadczyli, że mają materjał, który może stwierdzić niewinność Steigera, jednakowoż go nie ogłoszą aż po zasądzeniu Steigera, celem zdyskredytowania polskich sądów.

Stawiamy następującą tezę dowodową: Zamach na Prezydenta jest dziełem członków ukraińskiej organizacji bojowej, którzy bezpośrednio po dokonaniu zamachu zdołali wyjechać i bawią obecnie zagranicą i że ten fakt jest znanym w szerokich kołach ukraińskich, oraz tę, że Steiger nie jest sprawcą zamachu a na dowód tego powołujemy jako świadków dra Włodzimierza Baczyńskiego b. posła i prezesa Narodowo-Demokratycznej partji ukraińskiej i dra Ozjasza Wassera, adwokata lwowskiego.

W uzupełnieniu zaś wniosku dra Landaua wnoszę, by Wys. Trybunał zażądał w drodze możliwie najszybszej a to dyplomatycznej, przez min. spraw zagr. ze sądu w Bytomiu legalizowanych odpisów wszystkich aktów Teofila Olszańskiego, ponadto by Wys. Trybunał zarządził wydanie odnośnych aktów z min. sprawiedliwości w Berlinie i miejsca pobytu Olszańskiego od chwili przekroczenia granicy niemieckiej do dnia dzisiejszego, a to dlatego, byśmy mogl na podstawie tych aktów należycie przedstawić dalsze wnioski.

Wysoki Trybunale! Zbliżam się do końca moich wywodów. My wszyscy, którzy tutaj już blisko trzy tygodnie wysilamy się, aby dojść do prawdy, nie możemy oprzeć się pewnemu deprymującemu wrażeniu. Widzimy, jak to źródło prawdy przywalone zostało głazem, przysypane rumowiskiem, otoczone drutem kolczastym omyłek, kłamstw i truicielskich zarzutów. Z mozołem i w krwawym trudzie zabraliśmy się do tego, by rumowisko usunąć i głazy odwalić, aby przysypane głęboko źródło prawdy ujrzało nareszcie światło dzienne i mogło wreszcie po 13-miesięcznem, gorączkowem napięciu pokrzepić nas wszystkich, którzy szukamy prawdy i nic jak tylko prawdy.

Prokurator wobec wniosków obrony

Następnie zabiera głos prokurator. Zgadza się na część wniosków Dra Rosenkranza natomiast uważa za zupełnie obojętną opinję osób prywatnych, a choćby nawet urzędowych, o ile one twierdzą, że rzut pakietu nastąpił z drugiego piętra kamienicy, gdzie znajduje się kawiarnia de la Paix. Mógłby się sąd zająć tymi świadkami, o ileby one podała fakta i spostrzeżenia odnośnie do tej sprawy. Co do świadka Bernarda Fichmanna, prokurator uważa, że kwestja powołania jego na na okoliczność, jak się zachowywał Steiger po aresztowaniu, jakie wydawał okrzyki, jest dla sprawy zupełnie obojętna. Nie oponuje jednak przesłuchaniu świadków Ekstelna i Kuliga na okoliczność, czy Pasternakówna wyraziła się wobec organów bezpieczeństwa, czy Steiger jest sprawcą czy nie. Prokurator uważa też za rzecz zupełnie obojętną jak się wyrażał Łukomski w chwili gdy przyjechał autem zabrać Steigera. Co do świadków Feiwla Biera i Anny Hornstein, pozostawia prokurator decyzję Trybunałowi. Zgadza się również na powołanie świadka Orłickiej. Nie sprzeciwia się również przesłuchaniu świadka Adol-

ła Federa, ani się nie sprzeciwia. by Trybunał podjął akt prezydjalny województwa na okoliczność, jaki był program przyjęcia pana Prezydenta w dniu 5 września. Natomiast innych świadków proponowanych przez obronę i zeznania ich uważa za rzecz zupełnie obojętną. Obojętną jest także okoliczność jak Steiger spędzał wieczory ze swoją narzeczoną, o czem rozmawiali, czy się zwierzał przed nią, czy nie.

Co do wniosków sen. Ringla, zgadza się prokurator na zbadanie sprawy Olszańskiego, natomiast sprzeciwia się dopuszczeniu dalszych dowodów zawnioskowanych przez dra Ringla. Obojętnem jest dla prokuratora, czy Steiger w dniu krytycznym, czy przedtem radził się z kolegami nad treścią listu wystosowanego do dyrektora towarzystwa czy Steiger starał się o paszport zagraniczny, czy nie. Obojętnem jest też, jak się zachowywał w towarzystwie Makabea, bo mógł być zamaskowanym komunistą. Obojętną jest również ta okoliczność, jak społeczeństwo żydowskie witało Prezydenta, entuzjastycznie, czy nie, jak również ta okoliczność jak Steiger prowadził się dotąd, czy zapatrywał się na życie optymistycznie, czy pesymistycznie. Nie jest też ważną okoliczność, że władza centralna postanowiła zawiesić niektórych urzędników w urzędowaniu, wskutek czego śledztwo policyjnie miało być prowadzone nerwowo pospiesznie, pod grozą wiszącego nad ich głową zawieszenia w urzędowaniu.

Co do świadka zaś Piątkiewicza oświadczył prokurator, że na tę okoliczność, na którą obrona go powołuje, przesłuchiwany był świadek Swolkien. Ten bowiem podał wszystko co wiedział o raporcie, jaki otrzymał od swoich wysłanników ze Lwowa.

Dla prokuratora nie jest też ważnym fakt, że przed zamachem przestrzegano p. Lenca, szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta o gotować się mającym zamachu. Zaś co piszą gazety w Berlinie w sprawie Steigera, nic też nas nie obchodzi. Nie bierze też prokurator poważnie groźby ukraińskiej z Berlina, że chcą oni skompromitować sądy polskie w ten sposób, że chcą spowodować zasądzenie Steigera na śmierć, Steigerowi bowiem nie grozi kara śmierci, tylko więzienie, które może być zredukowane do jednego roku.

Wnioskowi o przesłuchanie Dra Włodzimierza Baczyńskiego i Dra Ozjasza Wassera sprzeciwia się opinja bowiem tych świadków nie jest ważną, o ile oni nie mogą podać swoich własnych spostrzeżeń.

Uzupełnia prokurator swoje wnioski postawione w sobotę, w szczególności wniosek na odczytanie dokumentów dotyczących sprawy Olszańskiego. Prokurator wywodzi, że nie można przywiązywać żadnej wagi do doniesienia o Olszańskim, albowiem to samo zrobili także i inni, którzy chcieli opuścić granice państwa polskiego. Uczynił to samo Rudolf Leon Rosołowski. I on przy przekroczeniu granicy polsko-rosyjskiej przyznał się, że był sprawcą zamachu na prezydenta. Prosi natomiast prokurator o przesłuchanie świadka Pasternakówny, na okoliczność, że p. Reinischowa robiła świadkowi Pasternakównej wyrzuty z powodu jej zeznań, powiedziała jej, że lepiej by była zrobiła, gdyby nie była zeznawała przeciw Steigerowi i że lepiej było udawać, że się nic o tem nie wie.

Tę okoliczność prokurator uważa za bardzo ważną dla oceny wiarygodności Pasternakówny i jej intencyj. Prócz tego na podstawie doniesienia, jakie wpłynęło do prokuratorji prosi o przesłuchanie niejakiego Warchowiaka ze Sambora, który miał być świadkiem zamachu i widzieć, że sprawcą jest Steiger.

Następnie przewodniczący zapytuje prokuratora, jak się wypowiada co do świadków Ecksteina i Piaseckiego. Prokurator pozostawia to ocenie Trybunału.

Następnie zabiera głos obr. dr Landau. Mowa jego była repliką na przemówienie prokuratora. Mowa ta wygłoszona z niezwykłą swadą oratorską wywarła olbrzymie wrażenie. — Z powodu spóźnionej pory i braku miejsca podamy ją w jutrzejszym numerze.

Na tem rozprawę odroczono do czwartku.

Dzisiejszy dzień poświęcony będzie naradom Trybunału

Rozprawa nie odbędzie się.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27 10. W dniu dzisiejszym gmach sądowy przy ul. Batorego opustoszeje. Rozprawa nie odbędzie się dzisiaj. W zacisznej sali narad toczyć się będą pod przewodnictwem radcy Frankego narady Trybunału nad wszystkimi dotychczas zgłoszonymi wnioskami, zarówno prze prokuratora jak i obronę. Wniosków tych nagromadziła się jak wiadomo, spora ilość, tak, że obrady nad nimi potrwają cały dzień.

We czwartek przewodniczący na wstępie roz prawy ogłosi uchwałę Trybunału co do wniosków. Rzecz zrozumiała, że uchwały Trybunału, która zadecyduje o całym dalszym przebiegu procesu, oczekują tu z niezwykłem napięciem.

Dalsza dyskusja nad projektami sanacyjnemi w komisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. 27 10. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji skarbowej i budżetowej rozpatrywane były w dalszym ciągu projekty sanacyjne rządu.

Jako pierwszy przemawiał poseł **Dunin** (Grupa Dubanowicza). Klub mowcy uzależnia stanowisko swe wobec projektów sanacyjnych od sposobu załatwienia ustawy w sprawie podniesienia produkcji.

Imieniem Związku Ludowo Narodowego przemawiali posłowie **Drewnowski i Wierzbicki.** Pos. Wierzbicki narzekał szczególnie na reformy społeczne w Polsce, które, zdaniem mowcy, w chwili obecnej nie leżą w interesie państwa. Mowca twierdzi, że nie możemy pod tym względem podołać Europie.

Ostro wystąpił przeciw polityce skarbowej p. Grabskiego pos. **Wyrzykowski** (Wyzwol.). Mowca zarzuca premierowi brak wyraźnego planu i linji gospodarczej. Na zarzuty posła Wyrzykowskiego odpowiedział premier Grabski, poczem zabrał głos pos. **Gruszka** imieniem klubu Piasta. Mowca wypowiedział się w szczególności przeciw nadaniu p. Grabskiemu pełnomocnictw do zaciągania nowych pożyczek, uzasadniając to tem, że poprzednie pożyczki zostały zmarnowane. Mowca oświadcza, iż p. Grabski stracił zaufanie społeczeństwa a więc i zagranicy. Z tego względu nowych pełnomocnictw nadawać mu nie można.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Sensacyjny wniosek socjalistyczny.

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu, połączone komisje obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy o szczególnych środkach załagodzenia przesilenia finansowego. W dyskusji generalnej nad artykułem pierwszym, upoważniającym ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości miljarda zł, oraz nad artykułem drugim upoważniającym ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych do łącznej wysokości 100 milj. zł, zabierali głos pos. Frostig i Bitner, poczem zabrał głos premjer Grabski, który oświadczył, że zgadza się wobec upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej zawartego w artykule pierwszy projektu, skasować upoważnienie do wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych. Pozatem prem. wyraził zgodę na zredukowanie kwoty pożyczki zagraniczuej z jednego miljarda do 600 miljonów zć. Następnie przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W dyskusji nad pierwszym artykułem pos. Hausner zgłosił wniosek treści następującej: Sejm wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy, mocą której obywatele państwa jakoteż osoby prywatne, fundacje, związki religijne będą zmuszone oddać tytułem pożyczki przymusowej oprocentowanej, zwrotnej w ciągu 30 lat wszelkie złoto, drogie kamienie i perły do skarbu państwa, celem powiększenia podkładu złotego.

W dalszej dyskusji szczegółowej zgłoszono cały szereg porawek, które wraz z wnioskiem pos. Hausnera głosowane będą po przedyskutowaniu całokształtu zagadnień przesilenia finansowego.

Nie dojdzie do nowelizacji ochrony lokatorów?

WARSZAWA. 27 10. Sin. Jak wiadomo, Koło Żydowskie a później i klub poselski PPS. wniosły do laski marszałkowskiej projekt zmiany noweli do ustawy o ochronie lokatorów, z uwagi na obecny kryzys gospodarczy w Polsce. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przeciw projektowi zmiany występują Związek Ludowo-Narodowy, Chadecja i Piast, tak że prawdopodobnie do nowelizacji ochrony lokatorów nie dojdzie.

Z giełdy.

Giełda krakowska z 27 bm. (W nawiasie kursy z 26 bm.): Pol. Bank przem. 0'13 (0'13), Bank Zw. Sp Zar. 4'15. Pol. Tow Handlowe 0'14 (0'14), Pharma 0'65, Zieleniewski 9'55 (9'65), Cegielski (11), Parowozy (0'28), Siersza 2'05, Tepege (0'30), Polska Nafta (0'18) Trzebinia tłuszcze 7.—, Chodorów 3'95—4'00, (3'90, Chybie 3'80. (3'75—3'60). Krakus 0'25 (0'28), Gazy ziemne (10—10'15)).

Dolar nieoficjalnie nieco wyżej 6'00, tendencja zniżkowa w związku z bliskim końcem miesiąca.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT). **Waluty:** Belgja 26·95, Holandja 241·15, Londyn 29·03 Nowy Jork 5·96, Paryż 25·31, Praga 17·76, Szwajcarja 115·38 Wiedeń 84·39, Włochy 23·29.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 48½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 66·50, w złotych 397 67, pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·16, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·25, Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·24, Parowozy 0·30, Zawiercie 7·25, Zegluga 0·14, Polska nafta 0·50, Siła i Swiatło 0·17, Cmielów 0·30, Starachówice 1·07 Pocisk 1 29, Zieleniemski 9·80, Zyrardów 5·65, Chodorów 4·—,

Giełda wiedeńska z dnia 27 b. m. (PAT.)

Dewizy. Amsterdam 28510, Belgrad 1254, Berlin 16872 Bruksela 3184, Budapeszt, 9930, Bukareszt 337, Chrystania 14406, Kopenhaga 17415, Londyn 3435, Madryt 10149, Medjolan 2810, Nowy Jork 70885, Paryż 2999 Praga 2099, Sofja 512, Sztokholm 18965, Warszawa 117·05—117·55, Zurych 13652, dolary 707·25, belgijskie ——, bułgarskie 508·, duńskie ——, marki niemieckie 16862, angielskie 3427, jugosłowiańskie 1251, norweskie ——, polskie 11820, rumuńskie 336, szwedzkie 13620, szwajcarskie 13610, hiszpańskie 10135, czeskie 20·97, węgierskie 99·0, tureckie ——.

Akcje: Zieleniewski 115·, Silesja 64·, Fanto 160, Gal. Karpaty 164, Galicja 850, Siersza 25·, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. 4· Tepege —·.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·5 renta lutowa 2·7, losy tureckie 4·79, Bodenkredit 175— austr. zakł. kred. 120·1 koleje austr. 361·

Zurych. 27. 10. PAT. Zamknięcie: Paryż 22·—, Londyn 25.17.5, Nowy Jork 5.19.1, Belgja 23,45, Włochy 20.65, Hiszpanja 74,50, Holandja 209.10, Berlin 1,23.7, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139,15, Oslo 105.3/4, Kopenhaga 128.1/4, Sofja 3.80, Praga 15.40, Warszawa 85, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6,87, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 203.50, Tendencja spokojna.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dr Knock“.

OPERETKA

Środa: „Kochanka premjera“.

„BAGATELA“.

Środa: „Dzień Zaduszny“.

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Środa: „Rumuńskie wesele“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Pipman i Tenenbaum filmują“.
SZTUKA: „Niebezpieczna blondynka“. Komedja w 7 aktach oraz „Uj! To auto!“ Szampańska farsa w 2 aktach.
NOWOŚCI: „Więzień Oceanu“.
UCIECHA: „Ręce Orlaka“.
REDUTA: „U progu gilotyny“. Sensacyjny film z czasów rewolucji francuskiej, oraz komedja w 3 aktach.
WANDA: „Zazdrość“.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Pani Sara Grossbardówna, rodem z Łącka, uzyskała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji.

Drobne ogłoszenia

Inteligentna panna (Żyd.), pisząca b. biegle na maszynie ze stenografją, poszukuje zajęcia biurowego. Informacji z grzeczności udziela Dr. Wolf, Podgórze, Lwowska 24. Telefon 2283.

Osoba średniego wieku, samodzielna z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady gospodyni do towarzystwa starszej pani, ewent. do dzieci. Najlepsze polecenia. Zgłoszenia pod „M. W.“ do Adm. N. Dz.

Panienki do praktyki, poszukuje M. Bobrer, Florjańska 27

Guwernerkę na kilka godzin dziennie, przyjmie akademiczka, mogąca udzielać korepetycji, francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Łacina“ do biura Stattera, Rynek 8

Uczeń konserwatorjum (śpiew), poszukuje mieszkania z prawem używania fortepianu przy intel. rodzinie żyd. — Zgłosz. pod „Spokojny“ do Ad. N. Dz.

Redaktor naczelny Dr W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. Druk: Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.